

Dr hab. inż. arch. Anna Pawlikowska-Piechotka  
01-512 Warszawa, ulica Leopolda Lisa Kuli 7/4  
kontakt: 662 059 261, [anna.piechotka@gmail.com](mailto:anna.piechotka@gmail.com)

Warszawa, 20 marca 2018

## **RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ**

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Kosk pod tytułem: ‘Projektowanie partycypacyjne szansą na poprawę środowiska mieszkaniowego w dobie globalizacji’, napisanej pod kierunkiem dr hab. inż. arch. Marty Tobolczyk em. prof. PW, pracy złożonej na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej.**

**Podstawą wystawienia recenzji jest uchwała Rady Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej z dnia 27 lutego 2018 oraz pismo Dziekana Wydziału Architektury z dnia 1 marca 2018 - zlecające jej opracowanie.**

### **Zawartość recenzji**

1. Wybór tematu, cel pracy, hipoteza badawcza i metoda badań
2. Omówienie struktury i ocena zawartości merytorycznej pracy
3. Ocena strony formalnej rozprawy
4. Wykorzystanie literatury i innych źródeł
5. Uwagi krytyczne i kwestie do dyskusji
6. Wnioski końcowe

## **Wybór tematu, cel pracy, sformułowana teza badawcza, przyjęte metody badań**

Planowanie partycypacyjne, w warunkach społeczeństwa obywatelskiego<sup>1</sup>, jest nieodzownym warunkiem planowania zintegrowanego, realizowanego przy współudziale ekspertów, przedstawicieli instytucji rządowych i samorządowych, NGO oraz społeczności lokalnej), umożliwiającego kształtowanie zrównoważonego środowiska zamieszkania. Planowanie przy współudziale społeczności lokalnej dotyczy w szczególności planów miejscowych i ich części, ale także – jak w przypadku podjętego w rozprawie tematu – planowania w skali architektonicznej (zabudowy mieszkaniowej, obiektów użyteczności publicznej, terenów otwartych sportu i rekreacji). Zalety i zagrożenia takiego rozwiązania są przedmiotem badań w licznych ośrodkach akademickich od pierwszych dekad wieku XX [Brukalska 1948, Cieślik 2014, Dobrzyński 1921, Ellin 2000, Kier 2011, Meltzer 2005, McCamant 2003, Sanoff 2013, Syrkus 1936, Tummers 2015, Vestbro 2010, Williams 2005, Wrona 1981, Wultz 1986].<sup>1</sup>

Chociaż obecne zasady aktywnego udziału przyszłych mieszkańców w procesie planowania, realizacji inwestycji, a następnie jej zarządzaniu mają swoje korzenie w warunkach europejskich w przełomie wieków XIX i XX, to niektórzy badacze doszukują się początków tej idei w jeszcze wcześniejszym okresie, w utopijnych teoretycznych wizjach Tomasza Morusa (XVI wiek) [Meltzer 2005; Vestbro, 2010].

Autorka recenzowanej pracy koncentruje się w swoich rozważaniach na jednej z form działań partycypacyjnych, na projektach zespołów mieszkaniowych, z założeniem ścisłego współdziałania przyszłych mieszkańców z projektantem i inwestorem (niejednokrotnie jednocześnie samemu nim będąc), uczestniczenia aktywnie we wszystkich fazach realizacji. Po zakończeniu inwestycji współudział mieszkańców jest kontynuowany przez zbiorowe zarządzanie obiektem lub zespołem obiektów, więzy mini – społeczności są tworzone i zacieśniane przez wspólne użytkowanie przestrzeni wewnętrznej (wspólne pralnie i suszarnie, kuchnie i jadalnie, siłownie i pokoje rekreacji dzieci, sale komputerowe, ośrodek opieki dziennej nad małymi dziećmi) oraz zewnętrznej (otwarte tereny sportu i rekreacji, sady i ogrody warzywne, place zabaw dla dzieci, miejsca piknikowe).

---

<sup>1</sup> Jeżeli recenzent przywołuje źródła spoza bibliografii ocenianej pracy – jest to oznaczone i podaje pełną informację o autorze pracy, tytule, roku wydania i oficynie wydawniczej

Jak Autorka zaznacza, współcześnie mamy do czynienia z wieloma formami takiego działania: *co-housing*, *collaborative housing projects*, *housing-cooperatives*, *communal housing*, *collective housing*, *eco – villages*. Należy dodać, że z uwagi na brak jednoznacznie zaakceptowanych przez środowisko architektów i urbanistów tłumaczeń tych pojęć na język polski – przyjęło się używanie wciąż oryginalnych nazw angielskich. Zespoły takie powstają w miastach, na obrzeżach miast oraz na terenach wiejskich. Mają różnorodną formę prawną i zasady finansowania.

Wymienione formy różnią się niejednokrotnie wyłącznie niuansami, ponadto w różnych krajach (Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Dania, Holandia, Austria, Szwecja, Czechy, USA, Kanada, Australia) – w inny sposób postrzega się ich znaczenie. Stąd słusznie Autorka we wstępie do dalszych rozważań przytacza ich szczegółowe definicje (w oparciu o prace uznanych teoretyków, których rozważania są przywoływane), także wymienia specyficzne dla danego kraju formy, wyczerpująco je komentując (np. *Baugruppe*) [str. 26 - 30].

Znaczenie aktywnego uczestnictwa w tworzeniu i użytkowaniu wspólnej przestrzeni staje się we współczesnym świecie coraz bardziej istotne, z uwagi na rosnące poczucie zagrożenia, niestabilności i osamotnienia – widoczne wyraźnie w czasach globalizacji i ruchów migracyjnych o nieznanym dotąd nasileniu i skali. Stąd można założyć, że potrzeba tworzenia i zacieśniania więzi społecznych poprzez projektowanie zintegrowane będzie miała w przyszłości coraz większe znaczenie dla tworzenia wysokiej jakości środowiska zamieszkania o wyraźnie zaakcentowanych walorach inkluzyjności.

Zatem wybór tematu rozprawy, podjęte pogłębione rozważania na temat projektowania partycypacyjnego, wydaje się niezwykle trafny, z uwagi na z jednej strony rosnącą stale popularność tej formy kreacji środowiska zamieszkania zarówno w Europie jak i krajach pozaeuropejskich (tylko w jednym stanów USA, w Kalifornii, istnieje już obecnie ponad 200 takich zespołów, kolejnych kilkadziesiąt jest w trakcie realizacji), jak i konieczności poszukiwania formuły dla rozwoju społecznego mieszkalnictwa w Polsce. Autorka przywołuje dane statystyczne GUS z roku 2016, z których wynika, że udział budownictwa spółdzielczego, najbliższego w naszych warunkach formuły partycypacyjnego, w sektorze mieszkalnictwa wynosi obecnie ok 1.65 % [str. 41]. Zatem jest to stosunkowo niewielki, marginalny sektor - dominuje deweloperski (sprzedaż i wynajem) (48.46%) i inwestorzy indywidualni, wznoszący najczęściej domy jednorodzinne (47.79%).

A jednocześnie, co Autorka słusznie przypomina, mamy prawo chlubić się znakomitą historyczną tradycją partycypacyjnego sposobu projektowania zespołów mieszkaniowych, wysokimi osiągnięciami w ich jakości estetycznej, funkcjonalno – programowej i społecznej. Na dowód przytoczono przykłady między innymi osiedli WSM Żoliborz (arch. arch. Barbary i Stanisława Brukalskich) oraz WSM Rakowiec (arch. arch. Helena i Szymon Syrkusowie), wzniesionych w Warszawie w okresie II RP.

Celem pracy jest prezentacja i krytyczna analiza pod kątem jakości środowiska zamieszkania, zespołów mieszkaniowych powstałych w wybranych krajach europejskich w oparciu o założenie projektowania partycypacyjnego.

Materiałem badań porównawczych (studia przypadków) są obiekty zlokalizowane w Niemczech, Austrii, Holandii i w Polsce – zrealizowane w oparciu o projektowanie partycypacyjne, ale w różnym stopniu zależąc od decyzji biorących w nich udział *stakeholderów* (architektów, przyszłych mieszkańców, inwestorów, przedstawicieli instytucji rządowych i samorządu terytorialnego).

Wybrane do studiów przypadku zespoły są położone na terenach miejskich i pod – miejskich, powstały współcześnie. Opisywane jednostki mieszkalne zostały zrealizowane w różnych uwarunkowaniach prawnych, na różnych podstawach formalnych i finansowych. Wymienione różnice dotyczą także trzech badanych zespołów mieszkaniowych w Polsce, ponieważ opisany obiekt we Wrocławiu powstał przy silnym wsparciu władz terytorialnych, znacząco różnym od warunków realizacji, w tym finansowania, dwóch pozostałych inwestycji (w Gdyni i w Białymstoku).

W konsekwencji, ponieważ materiałem badań było kilkanaście tak różnych zespołów mieszkaniowych położonych w kilku krajach europejskich, było możliwe na podstawie analizy danych zebranych w czasie badań terenowych, przeprowadzanie pogłębionych analiz porównawczych, pozwalających na wyciągnięcie uogólnionych wniosków. Były ku temu podstawy, ponieważ badaną grupę można uznać za reprezentatywną, o szerokim przekroju uwarunkowań realizacyjnych. Warto dodać, że były to obiekty o zróżnicowanej skali, powstałe w różnych okresach, na innych zasadach formalno - prawnych i finansowych. Stąd ich porównanie mogło dać w końcowym wyniku zarówno interesujący materiał opisowy, refleksję na temat dynamiki zmian oczekiwań społecznych, jak i podstawę do wysunięcia konstruktywnych konkluzji.

Przyjętą na potrzeby prac badawczych tezę: 'Projektowanie partycypacyjne jest szansą na poprawę środowiska mieszkaniowego w dobie globalizacji', uzupełniono dwiema tezami szczegółowymi: 'Zaangażowanie przyszłych użytkowników w proces projektowania ma pozytywny wpływ na wyraz architektury mieszkaniowej oraz przyczynia się do powstania jej indywidualnego charakteru' oraz 'Architektura mieszkaniowa stworzona w wyniku projektowania partycypacyjnego wspomaga powstawanie kontaktów społecznych oraz identyfikację mieszkańców z miejscem zamieszkania'. W ten sposób wyodrębniono dwa zasadnicze wątki poszukiwań badawczych: problemów związanych z charakterem i organizacją procesu projektowego w dobie globalizacji oraz wyodrębnienie kryteriów ewaluacyjnych istotnych dla określenia pożądanej jakości środowiska zamieszkania [str. 19].

Przyjęto, moim zdaniem trafnie dla takiego tematu i założonych celów, metodę badań mieszaną (studia teoretyczne i empiryczne):

- studia teoretyczne (krytyczna analiza literatury, materiałów planistycznych), co pozwoliło zgromadzić dane opisowe i statystyczne, o charakterze wtórnym
- studia empiryczne w formie badań terenowych (wizje lokalne i dokumentacja fotograficzna, obserwacje nieuczestniczące jawne, strukturalizowane (formalne) i nie-strukturalizowane (nieformalne) wywiady z mieszkańcami i autorami projektów), dzięki którym zebrano materiał jakościowy, o charakterze pierwotnym.

W czasie badań terenowych wywiady strukturalizowane oraz rozmowy o charakterze mniej formalnym (semi – strukturalizowane) przeprowadzono za pomocą ujednoliczonego kwestionariusza dwoma systemami:

- wywiadu *face to face, in situ*
- wobec braku możliwości zastosowania tej pierwszej formy za pomocą innych technik i narzędzi badawczych - korespondencji oraz video – wywiadów.

Wywiady przeprowadzono z projektantami osiedli oraz mieszkańcami, ale nie opisano zasad doboru grup do badań (osób rekrutujących się spośród mieszkańców). Wywiady uzupełniono obserwacją uczestniczącą, jawną – autorki pracy. Wizje lokalne (badania terenowe) zostały uzupełnione wyczerpującą dokumentacją planistyczną i fotograficzną opisywanych obiektów (zasada semi-strukturalizowanych wizji lokalnych).

Dla uporządkowania toku badań, autorka dzieli badania analityczne zgromadzonego materiału (materiał studiów teoretycznych i empirycznych, zebrane dane pierwotne i wtórne o charakterze ilościowym i jakościowym) na trzy segmenty:

- przedwstępny (dostępne źródła literatury),
- wstępny (wybór kryteriów ewaluacyjnych do oceny i porównań badanych zespołów mieszkaniowych)
- zasadniczy (studia przypadków zespołów mieszkaniowych – o charakterze porównawczym, ocena za pomocą ujednoczonych kryteriów ewaluacyjnych) [strony 20 – 21].

Autorka rozprawy, co podkreśla w treści pracy, przywiązuje szczególnie dużą uwagę do etapu drugiego badań (budowa zbioru kryteriów oceny jakości zabudowy mieszkaniowej), będąc zdania, że rzetelna identyfikacja tych czynników może być pomocnym narzędziem dla projektantów.

Jest to z jej strony kontynuacja i uzupełnienie prac prowadzonych od kilku dekad w różnych ośrodkach akademickich, między innymi na Wydziale Architektury Politechniki Śląskiej pod kierunkiem prof. arch. Elżbiety Niezabitowskiej [Niezabitowska 2006, 2012].

Autorkę recenzowanej pracy interesowały w tym względzie trzy aspekty, poszukiwała odpowiedzi na następujące pytania badawcze [str. 22]:

- a) czy spełnione w danym projekcie kryteria były wynikiem wiedzy i doświadczenia architekta – czy raczej sugestii przyszłych mieszkańców,
- b) czy na przestrzeni lat w wyniku ewolucji wykształciły się nowe ‘generatory aktywności’, a straciły na znaczeniu stare,
- c) czy w czasach współczesnych rośnie wpływ przyszłych użytkowników na kształt zabudowy mieszkaniowej.

Zebrany w ten sposób materiał badań (ilościowy i jakościowy, opisowy, o charakterze pierwotnym i wtórnym) został uporządkowany i poddany analizie, następnie opracowany w formie rozprawy doktorskiej. Takiego podejścia wymagał wybrany temat i założenia wstępne pracy, w tym weryfikacja przyjętej tezy i poszukiwania odpowiedzi na postawione pytania badawcze.

Wymienione zagadnienia, jakie Autorka formułuje dla swoich poszukiwań badawczych, pomocne dla weryfikacji sformułowanej na wstępie tezy, mają charakter interdyscyplinarny.

W konsekwencji dotyczą szerokiego wachlarza zagadnień związanych z planowaniem zintegrowanym (partycypacją): teoria i praktyka urbanistyczna, organizacja i proces projektowania architektonicznego, socjologia, psychologia, filozofia, prawo, ekonomia, kultura i społeczeństwo, środowisko naturalne i jego ochrona – co pozwala na holistyczne ujęcie tematu i jego pogłębienie w wybranych, ważnych dla efektu końcowego badań, zakresach.

W kolejnych rozdziałach pracy [strony 34 – 270] oraz w podsumowaniu końcowym [strony 271 – 287] znajdujemy pogłębione i rozszerzone odpowiedzi pozwalające na weryfikację tezy oraz, jako podsumowanie, wysunięte konkluzje, wnioski końcowe sformułowane na podstawie zebranego i uporządkowanego materiału badań.

### **Omówienie struktury i ocena zawartości merytorycznej pracy**

Recenzowana praca obejmuje 328 stron tekstu, w tym 80 rysunków, 158 fotografii oraz 32 tabele.

Rozprawę doktorską podzielono na następujące części:

- streszczenie w języku polskim,
- streszczenie w języku angielskim,
- spis treści,
- wprowadzenie (Rozdział 1),
- analizę wstępną zebranego materiału badań (Rozdział 2),
- analizę zasadniczą zebranego materiału badań (Rozdział 3),
- wnioski końcowe (Rozdział 4),
- zestawienie literatury zawierającej wydawnictwa zwarte i czasopisma, źródła internetowe,
- spis ilustracji
- oraz aneks zawierający układ zastosowanych kwestionariuszy badań.

W rozdziale zatytułowanym ‘Wprowadzenie’ (Rozdział 1) [strony 7 – 34] Autorka rozprawy prezentuje przesłanki wyboru tematu rozprawy, przegląd aktualnej literatury (analizę aktualnego stanu badań), założenia wstępne i wybór metody badań oraz przytacza definicje wybranych pojęć.

Omawiając wybór tematu i cel pracy doktorantka zwraca uwagę z jednej strony na wagę problemu projektowania partycypacyjnego, złożoną problematykę powstawania takich inwestycji mieszkaniowych, z drugiej na niedostateczne rozeznanie tych zagadnień w literaturze polskiej w kontekście występujących już obecnie potrzeb społecznych, które prawdopodobnie w kolejnych dekadach będą się jeszcze nasilać. Omawiając obecny stan wiedzy w odniesieniu do podjętego tematu [strony 10 – 19] Autorka zwraca uwagę na niedostatek badań naukowych w Polsce nad projektowaniem partycypacyjnym, a co za tym idzie, także luki w krajowych publikacjach na ten temat.

W części ‘Struktura pracy’ [strony 30 – 34] Autorka odnosi się do podziału formalnego tekstu pracy, podkreślając, że wzmożona uwaga, jaką przywiązuje do analizy wstępnej (Rozdział 2), definicji i objaśnień samego paradygmatu projektowania partycypacyjnego, wynika z trudności jasnej i spójnej definicji (w literaturze przedmiotu występują zróżnicowane podejścia), konieczności wyjaśnienia złożoności problemu i rozmaitych implikacji jakie się wiążą z tym terminem (wśród nich na przykład: uwarunkowania prawne i własnościowe, zagadnienia ekonomiczno – społeczne i kulturowe, ekologiczne).

W kolejnym rozdziale zatytułowanym ‘Analiza wstępna’ (Rozdział 2) Autorka prowadzi rozważania na temat wpływu procesów globalizacji na architekturę mieszkaniową [str. 34 – 44], korelacji między architekturą mieszkaniową a kształtowaniem więzi społecznych [str. 44 – 77], charakteru i zasad projektowania partycypacyjnego [str. 77 – 115].

We wnioskach końcowych Autorka co prawda zauważa, że tak rozbudowany rozdział był błędem, ale pozwolę sobie z tym twierdzeniem się nie zgodzić. Moim zdaniem bogate treści wprowadzenia i rozdziału drugiego są ważnym przygotowaniem dla czytelnika, istotne dla zrozumienia prezentowanych i szczegółowo analizowanych studiów przypadku w rozdziale trzecim, ułatwiają jednoznaczną interpretację. Interesujący jest zwłaszcza podrozdział drugi 2.2 [str. 44 – 76] w którym autorka buduje zbiór kryteriów ewaluacyjnych za pomocą których będzie oceniać jakość środowiska zamieszkania w badanych zespołach.

W kolejnym rozdziale zatytułowanym ‘Analiza zasadnicza’ (Rozdział 3), Autorka prezentuje zgromadzony materiał badań terenowych (kilkanaście studiów przypadku), analizuje porównawczo za pomocą przyjętych, ujednoliconych kryteriów ewaluacyjnych zespoły mieszkaniowe powstałe w oparciu o zasadę projektowania partycypacyjnego.



Rozdział jest podzielony na następujące segmenty tematyczne: tradycje historyczne, klimat społeczno - kulturowy oraz uwarunkowania formalno – prawne tej formy budownictwa w badanych krajach (Niemcy – Berlin, Austria – Wiedeń, Holandia i Polska) [str. 117 - 128], równowaga między potrzebami indywidualnymi a społecznymi (na przykładzie Holandii i Wiednia) [str. 128 – 143], modernizacja według sugestii mieszkańców (na przykładzie Holandii) [str. 143 – 158], alternatywny sposób na mieszkanie w centrum miasta (na przykładzie Berlina) [str. 158 – 173], aktywna społeczność (na przykładzie Holandii i Wiednia) [str. 173 – 194], budynki wspólnotowe skupione wokół jednego kwartału zabudowy (na przykładzie Wiednia) [str. 195 – 229], początki rozwoju tej formy budownictwa w Polsce (Gdynia, Białystok i Wrocław) oraz podsumowanie tej części badań.

Należy podkreślić, że zrozumienie toku rozważań zawartego w rozdziale drugim i trzecim jest ułatwione dzięki bardzo przejrzystym piktogramom i zestawieniom wniosków z analiz w formie tabelarycznej oraz bogatym materiałem ilustracyjnym (rysunkom planów osiedli i rzutami i przekrojami mieszkań, fotografiom opisywanych zespołów mieszkaniowych). Dzięki temu mamy rzetelnie przedstawione podstawowe dane na temat projektu, ukazujące analizowane cechy według przyjętych ujednoczonych zasad. Jest to bardzo przejrzysty i uporządkowany sposób dla przekazania treści opisowych i konkluzji.

Ostatni rozdział rozprawy [strony 271 – 287] zatytułowany ‘Wnioski końcowe’ (Rozdział 4), jest podsumowaniem treści rozdziałów 1 – 3, zawiera syntetyczny opis przeprowadzonych badań oraz szczegółowe wnioski końcowe. Zatem rozważań zwykle kojarzonych z zakończeniem rozprawy, w tym przypomnienia głównej linii wyводу, odpowiedzi na postawione pytania badawcze, weryfikacji tez. W rozdziale ostatnim Autorka nie tylko wysuwa syntetyczne wnioski końcowe, ale również odnosi się do perspektywy i kierunków dalszych badań w przyszłości [str. 280 – 286]. Warte podkreślenia są uwagi refleksyjne zawarte w ostatnim rozdziale, o zabarwieniu autokrytycznym, odnoszące się do metod badań (przyjęcia innych ich założeń) oraz do innego sposobu ujęcia i prezentacji materiału badań w rozprawie doktorskiej (zdecydowanie bardziej syntetycznego). Chociaż jest to postawa młodego naukowca cenna i godna uznania, bo zaznaczająca pragnienie dążenia do doskonalenia warsztatu – to nie ze wszystkimi uwagami można się zgodzić, o czym już wspomniano we wcześniejszej części recenzji [str. 281 – 282].

W podsumowaniu pracy Autorka podkreśla, że przeprowadzona analiza porównawcza zespołów mieszkaniowych, w oparciu o ujednoczone kryteria ewaluacyjne, pozwoliła pozytywnie zweryfikować sformułowaną na wstępie tezę, jest dowodem na to, że na jakość architektury mieszkaniowej ma znaczący wpływ zaangażowanie jej użytkowników. Porównanie kilkunastu obiektów i zespołów wykazało, że aktywny udział przyszłych mieszkańców w procesie projektowania, realizacji inwestycji, a następnie w zarządzaniu - ma pozytywny wpływ na jakość środowiska zamieszkania, w tym na tak istotne przejawy jak estetyka architektury mieszkaniowej, jej indywidualny charakter oraz na powstawanie i zacieśnianie więzów społecznych. Jednak z zastrzeżeniem, że w niejednakowym stopniu jest ten rezultat osiągany, zależy od licznych uwarunkowań – w tym od płaszczyzny relacji i zasad współpracy między architektem a przyszłymi mieszkańcami, roli architekta jako lidera lub jego zmarginalizowanego udziału decyzyjnego.

Dla uzupełnienia i zarysowania szczegółowego obrazu tych relacji, odnoszą się konkluzje Autorki zawarte w podsumowaniu. Autorka przedstawia tam refleksje na temat roli architekta w procesie planowania zintegrowanego oraz dopuszczalnego stopnia ingerencji przyszłych mieszkańców na kształt projektu (powołując na zdanie projektantów mających w tym zakresie doświadczenie planistyczne). Należy zwrócić uwagę na ważną krytyczną uwagę (jednocześnie odpowiedź na jedno z pytań badawczych) - podkreślenie, że w tych wypadkach, w których architekt w czasie procesu projektowego miał rolę wiodącą, uzyskano zdecydowanie wyższą jakość zespołu mieszkaniowego (mierzonego przyjętymi kryteriami ewaluacyjnymi) niż w wypadku wiodącej roli przyszłych mieszkańców przy podejmowaniu decyzji [str. 273 – 274].

Jednocześnie Autorka podkreśla, że nie tylko zaangażowanie, wiedza i doświadczenie, empatia ze strony architekta, ale także wsparcie w projektach partycypacyjnych ze strony socjologów i psychologów umożliwiają uzyskanie satysfakcjonującego rezultatu końcowego, wysokiej jakości środowiska zamieszkania [str. 274 – 276].

W toku dalszych rozważań Autorka dowodzi, że projektanci z Holandii, Wiednia i Berlina mający duże doświadczenie w projektowaniu partycypacyjnym świadomie ograniczają ingerencję przyszłych mieszkańców w projekt. Dzięki temu mogą uzyskać architekturę spełniającą wysokie standardy estetyczne, społeczne, środowiskowe i ekonomiczno – technologiczne. Ponadto, co Autorka podkreśla, tylko architekt jest w stanie gwarantować zgodność rozwiązań z literą prawa, z wymaganiami technicznymi i materiałowymi, zadbać o jakość estetyczną, wreszcie – wpisać umiejętnie nową strukturę w istniejącą tkankę miejską lub podmiejski krajobraz.

Odpowiadając na kolejne pytanie badawcze Autorka pracy stwierdza, że na przestrzeni kilku ostatnich dekad możemy dostrzec istotne zmiany w strukturze społecznej, potrzebie tworzenia i umacniania więzi sąsiedzkich.

Przyczyną takiego stanu są zmiany w życiu zawodowym i rodzinnym, inny styl życia i odmienne zainteresowania, uwarunkowania ekonomiczne, stres i choroby cywilizacyjne.

Na przykład nękające współczesne społeczeństwo post-industrialne chroniczne przemęczenie, migreny, choroby krążenia - osłabiają chęć podtrzymywania tradycyjnych więzi, a rozwój nowych technologii jednocześnie pozwala na wykształcenie nowych, dawniej nieznanymi form rekreacji i zarazem kontaktu społecznego, między innymi: FaceBook, Instagram, Twitter, Skape, Duo, Hangout i wiele innych.

Zatem byłoby poważnym błędem bezrefleksyjne kopiowanie nawet najlepszych, modelowych rozwiązań z ubiegłych dekad, ponieważ nie odpowiadają już współczesnym wymaganiom. Jest to naturalnie także jednocześnie wskazanie na konieczność stosowania we współczesnie wznoszonych zespołach mieszkaniowych rozwiązań elastycznych, pozwalających na modyfikowanie funkcji programu w zależności od oczekiwań społecznych nawet już w niedalekiej przyszłości, bo tempo zmian w stylu życia społeczeństwa post – industrialnego jakim jesteśmy - gwałtownie przyspiesza[ str. 280 – 281].

### **Ocena strony formalnej rozprawy**

Język recenzowanej pracy jest poprawny i jednolity. Tekst jest przygotowany starannie, wysoki poziom graficzny ułatwia poznawanie treści, stylistycznie redakcja rozprawy jest bez zarzutu, poza kilkoma drobnymi błędami (na przykład użyte wyrażenia kolokwialne), nie wpływającymi na ocenę końcową.

Do stosunkowo prostych do naprawienia usterek (a niepotrzebnie utrudniających poznawanie treści) zaliczam korektę tabel, ponieważ tak nazwane przez Autorkę 'piktogramy szare', są w egzemplarzu przekazanym do recenzji po prostu niewidoczne.

Inna uwaga dotyczy błędu edytorskiego w opisie tabel, braku pełnej informacji - we wszystkich tabelach zamieszczonych w pracy od numeru 1 do 32 brak jest podanego źródła.

Wiemy doskonale, że zawartość tabel to wynik analiz zebranego materiału badawczego i opracowanie autorskie jest ich źródłem, ale przyjęło się w pracach naukowych takie informacje (w tym także całkowicie oczywiste dla czytelnika) dla utrzymania dyscypliny redakcyjnej zawierać.

Ponadto dla ułatwienia studiowania zawartości tabel prezentujących ocenę zespołów mieszkaniowych w oparciu o przyjęte kryteria ewaluacyjne (10 czynników), warto byłoby dodać w objaśnieniach pod tabelą znaczenie piktogramów (nr 1 – wielkość zabudowy, ..... nr 10 – detal architektoniczny itd.); ponieważ czytelnik łatwo zapomina, co dany symbol oznacza (są one wyjaśnione jednorazowo w rozdziale drugim) [str. 73 – 77] oraz w tabeli nr 1 [str. 76]. Jestem zdania, że sam przekaz graficzny jest bardzo celny, tyle, że można łatwo się jednak pomylić i w konsekwencji źle odczytać wynik ewaluacyjny.

Poza wyżej wymienionymi uwagami, do niewielkich niedoskonałości redakcyjnych, nie wpływających jednak zasadniczo na ocenę końcową, zaliczono drobne błędy techniczno - edytorskie, stylistyczne, interpunkcyjne, ‘literówki’, przejęzyczenia, niejasne sformułowania, braki pełnej informacji przy odwołaniach źródłowych, oraz niepotrzebne powtórzenia. Wśród nich można wymienić przykładowo:

1. strona 47, opis rysunku numer 3 znalazł się dopiero na kolejnej stronie (str. 48)
2. strona 18, 19, 20 (także inne strony niż wymienione) – niepotrzebne podkreślenia tekstu
3. strona 124, przypis 397, brak daty wywiadu
4. strona 130, przypis 400, brak daty wywiadu z autorem projektu
5. strona 220, przypis 473 oraz 474, brak informacji o dacie wywiadu i obserwacji w terenie
6. strona 235, uchybienia stylistyczne, jest: ‘uzyskanie przestrzeni mieszkalnej za małe pieniądze’ (wyrażenie kolokwialne), powinno być na przykład: ‘za pomocą niewielkich środków’

Pragnę podkreślić, że tego rodzaju błędy nie utrudniają jednak śledzenia wyводу, uznaję je za niezamierzone usterki o stosunkowo niewielkim znaczeniu i chociaż nie powinny mieć miejsca w pracy naukowej - w mojej ocenie Autorka dowiodła umiejętności budowania konstrukcji tekstu naukowego.

## **Wykorzystanie literatury i innych źródeł**

Recenzowana praca zawiera 153 pozycje literatury (książek i czasopism) oraz 62 źródła internetowe. Znacząca większość tych pozycji to literatura obcojęzyczna, przede wszystkim w języku angielskim, ale także w języku polskim i niemieckim.

Należy podkreślić, że są to pozycje najnowsze, w większości aktualne wydawnictwa wydane w latach 2000 – 2016, a dostęp do źródeł elektronicznych z lat 2016 - 2017.

Wymienione pozycje literatury dotyczą przede wszystkim teorii architektury i urbanistyki (Bańka, Chmielewski, Gzell, Niezabitowska, Tobolczyk), koncepcji planowania partycypacyjnego (Durrett, McCamant, Vestbro, Wrona), spółdzielczości (Abramowski, Brukalska, Dobrzyński, Syrkus). Wśród pozycji bibliografii są też prace między innymi z zakresu literatury pięknej (Tokarczuk), filozofii (Fromm, Tischner, Toffler), socjologii (Jałowiecki, Siemiński, Wallis), psychologii (Lenartowicz, Lewicka) – ten wybór dokumentuje interdyscyplinarny charakter podjętych przez Autorkę badań, będących na pograniczu urbanistyki, architektury i socjologii.

Właściwe wykorzystanie reprezentatywnej i aktualnej literatury oraz staranny dobór innych materiałów źródłowych cytowanych w przedłożonej do oceny rozprawie, stanowi silny walor recenzowanej pracy.

Świadczy nie tylko o rzetelnej kwerendzie bibliotecznej w zbiorach naukowych, ale i szerokich zainteresowaniach badawczych Autorki, uważnym śledzeniu aktualnych doniesień i dyskusji naukowych w obszarze podjętego tematu.

## **Uwagi krytyczne i kwestie do dyskusji**

Część uwag krytycznych znalazło się już w poprzednich fragmentach recenzji.

Moje wątpliwości budzą jeszcze niedostatecznie rozwinięte w dysertacji kwestie problemu organizacji i finansowania inwestycji budownictwa partycypacyjnego, a w szczególności oczekiwanego udziału państwa we wspieraniu tego typu mieszkalnictwa, korelacji między zakresem i charakterem takiej pomocy, a strukturą własnościową. Nie mam tu intencji podważania samej ideą kooperatyw *co – housing*, bo prawdopodobnie zawsze znajdą się zarówno jej gorący zwolennicy, jak i nieprzejednani przeciwnicy.

Moim zdaniem, taka forma powinna być dostępna, jako istotne uzupełnienie oferty mieszkaniowej. Natomiast przedłożona do recenzji dysertacja inspirowała do dyskusji na temat zasad i kosztów realizacji takich osiedli.

Na przykład w zestawieniach porównawczych opisywanych zespołów mieszkaniowych brakuje istotnego wskaźnika efektywności i dostępności jakim jest cena 1 m<sup>2</sup>. Byłoby to niezmiernie interesujące poznać jak koszty badanych inwestycji kształtują się na tle cen lokalnego rynku nieruchomości mieszkaniowych (Białegostoku, Gdyni, Wrocławia).

Nie wiemy też, jaki wpływ na koszt finalny opisanych osiedli, miał wkład samorządu terytorialnego (preferencyjna cena działki pod zabudowę, infrastruktura) we Wrocławiu.

Jak rozumiem argumentację Autorki, postulowana pomoc od strony instytucji rządowych (na przykład udzielania przez banki kredytów preferencyjnych poręczanych przez Skarb Państwa), wkład ze strony samorządu terytorialnego (na przykład w formie oferowania tanich, ale uzbrojonych i dobrze zlokalizowanych działek) byłaby elementem wsparcia rozwoju taniego mieszkalnictwa przeznaczonego dla młodych rodzin. Byłoby to uzupełnienie lub raczej alternatywa dla inicjatyw w rodzaju MdM czy Mieszkanie Plus.

Pojawia się zatem pytanie jaką formę własności powinny mieć takie inwestycje, wnoszone na zasadach *co-housing* w Polsce. Zgodnie z obowiązującym prawem mogą to być teoretycznie zasoby komunalne, spółdzielcze lub własnościowe. Także mieszkania wnoszone na wynajem lub komercyjną sprzedaż na wolnym rynku - ale wówczas czemu inwestorowi robić prezent z pieniędzy podatnika i rezygnować z potrzebnych w gminie środków na inne, wymagane przez ustawę, zadania własne (oświata, zdrowie, opieka społeczna, kultura)?

Kolejną kwestią wymagającą regulacji (najlepiej przez rygor litery prawa), są zasady wspólnego użytkowania przestrzeni dzielonych (wewnątrz i na zewnątrz budynku). Są konsekwencją szczególnego charakteru *co - housing*, czyli mieszkalnej ko-operatywy, polegającej nie tylko na wspólnym (z architektem) procesie decyzyjnym w czasie przygotowywania inwestycji, ale także wspólne jej zarządzanie po zakończeniu etapu realizacji. Istnieje obawa, że przy zniesionej współwłasności i notarialnym wydzieleniu lokali mieszkania będą trafiać na wolny rynek nieruchomości, a nowi właściciele mogą odrzucić i bojkotować ustalone wcześniej zasady.

Polskie prawo jest w tym względzie niedopracowane i łatwo w sądzie wygrać obalenie regulaminu wspólnoty (przywołam tutaj problemy estetyczne ozdób ogrodowych, słynnych krasnali w osiedlu pod Częstochową, podważone zakazy suszenia bielizny czy sporne kwestie użytkowania grilli na balkonach budynków wielorodzinnych).

Na te zagadnienia zwracają też uwagę badacze przedmiotu w innych krajach, o wieloletnich tradycjach takich inwestycji. Na przykład Prof. Dick Urban Vestbro z Royal Technical University w Sztokholmie w swoich licznych pracach poświęconych zagadnieniu zespołów mieszkaniowych wznoszonych i zarządzanych w systemie *co-housing* z naciskiem stwierdza, że powinno być to budownictwo non – profit, o charakterze spółdzielni lokatorskich.

Jeżeli taka inwestycja mieszkaniowa jest w dużym stopniu finansowana przez miasto lub gminę, to jego zdaniem powinna pozostać własnością gminy, która jest wówczas strażnikiem przestrzegania ustalonych zasad wspólnego użytkowania obiektu, ale jednocześnie w dużej mierze odpowiada finansowo za utrzymanie osiedla w należyтым stanie.

W innym bowiem wypadku (mieszkania własnościowe) byłby to nieuzasadniony prezent dla tych, którzy brali udział w programie, zrealizowany kosztem pozostałych mieszkańców miasta i gminy, ‘zabierając’ potrzebne środki na kulturę, ochronę zdrowia czy oświatę. Jednocześnie profesor przyznaje, że w rezultacie ograniczeń finansowych Szwecji obecnie nie stać na więcej niż 0.05% udziału tej formy w sektorze mieszkalnictwa, przede wszystkim z uwagi na koszty wznoszenia i utrzymywania takich zasobów. Koszty te są znacznie wyższe niż w zwykłych domach komunalnych czy spółdzielczych, ponieważ mają większą powierzchnię użytkową liczoną na mieszkańca. Szwecja jest znacznie zamożniejszym krajem od Polski, ma wyższe PKB, ale władze niechętnie godzą się na popieranie takich inwestycji, łączących się później z koniecznością stałych wysokich dopłat do czynszów, aby ulżyć niezamożnym lokatorom (Dick Urban Vestbro: *Co- housing and social inclusion*, [w] *Ex-berliner*, numer z dnia 25 10 2010).

Recenzent zna z autopsji budynek ko-operatywy mieszkaniowej Tullstugan (dzielnica Solan, Sztokholm, wzniesiony w 1990 roku), w którym prof. Urban Vestbro mieszka wraz z rodziną. Kiedy w dziesięć lat później, w roku 2001 byłam tam gościem oprowadzanym po obiekcie, wskazywano mi szereg pomieszczeń pierwotnie pomyślanych jako wspólne (żłobek, sale rekreacyjne, sala komputerowa), które z czasem postanowiono wynajmować po cenach komercyjnych (jako biura, magazyny, lokale usługowe). Po części stało się to z powodu braku zainteresowania kolejnych grup mieszkańców współużytkowaniem przestrzeni, po części z potrzeby zarobku i uzyskania środków niezbędnych na remonty i pilne naprawy.

W rezultacie z pierwotnej koncepcji programu kooperatywy pozostała tylko wspólna kuchnia i jadalnia, chociaż zamiast razem spożywać gorące obiady - kolacje w przestronnej sali – mieszkańcy wolą zabierać jedzenie do swoich mieszkań, aby dzielić posiłek tylko z najbliższymi.

Zgoła inna sytuacja jest w USA, gdzie idea *co-housing* zdobywa coraz więcej zwolenników. Obecnie szacuje się, że w każdym ze stanów istnieje od kilkudziesięciu do kilkuset (Kalifornia) takich zespołów mieszkaniowych. Powstają przede wszystkim w oparciu o inwestycje deweloperskie, ponieważ banki niechętnie udzielają kredyty kooperatywom, wolą osobom fizycznym bądź przedsiębiorcom.

Mieszkanie, segment lub wolnostojący dom na takim osiedlu można kupić na wolnym rynku nieruchomości lub wynająć. Nabywca podpisuje regulamin współużytkowania i współzarządzania, który ma moc prawną.

Jeżeli transakcja odbywa się w trakcie procesu planistycznego, przyszły mieszkaniec ma przed zakupem zagwarantowany kontakt z architektem i prawo do sugestii (które są uwzględniane w miarę możliwości).

Ostatnio w USA niezwykle popularne stały się osiedla *co-housing* dedykowane (dla seniorów, dla rodzin z małymi dziećmi, dla osób samotnych), ponieważ wówczas ich infrastruktura, lokalizacja, struktura mieszkań, charakter architektury, zagospodarowanie terenów otwartych są ukierunkowane na daną grupę i jej oczekiwania.

Wadą tych rozwiązań jest monotonia spowodowana jednolitym charakterem demograficznym mieszkańców (www. the co-housing association us; dostęp marzec 2018)

Część badaczy mieszkalnictwa (Charles Durrett, McCamant Kathryn, Meltzer, Williams) jest zdania, że właśnie ta forma kooperatywy, popularna w USA jako komercyjny wynajem lub zakup lokali w kondominiach *co-housing* na wolnym rynku, ma największe szanse powodzenia i rozwoju w najbliższej przyszłości w skali globalnej. Przede wszystkim z uwagi na założoną z góry płynność mieszkańców, wybierających na danym etapie życia taki, a nie inny program funkcjonalny – który najpełniej odpowiada aktualnym potrzebom rodziny (Mc Camant, Durrett: *Creating co-housing; Buliding Sustainable Communities*; New Society Publishers, 2011; Durrett Charles: *The Senior co-housing Handbook. A Community Approach to Independent Times*, New Societies Publishers, 2009).



Warto wspomnieć o interesującym przykładzie procesu odwrotnego: mieszkańcy istniejącego, tradycyjnego podmiejskiego osiedla domów jednorodzinnych własnościowych w USA (N. Street Co-housing, Davies, Kalifornia), zdecydowali o przekształceniu zespołu w *co – housing*. Zaczęto ten projekt od wyburzenia ogrodzeń między nieruchomościami, zamknięciu ulic wewnętrznych i wyciszeniu ruchu, założenia wspólnego placu zabaw, siłowni plenerowej, miejsc piknikowych – połączonych ścieżkami spacerowymi i rowerowymi ([www.co-housing research network us](http://www.co-housing-research-network.us); dostęp marzec 2018).

Kto wie, być może ta spontaniczna i ‘oddolna’ inicjatywa okaże się bardziej trwałą od z góry zaplanowanych...

Reasumując, do kwestii wartych pogłębionego ujęcia i dyskusji w części teoretycznej doktoratu, a dotyczących partycypacyjnego procesu planowania, wnoszenia i współużytkowania zespołów mieszkaniowych, zaliczyłabym szerszą diagnozę uwarunkowań (nie tylko prawnych i finansowych, ale również społeczno - kulturowych) realizacji takich inwestycji w Polsce.

Zatem nasuwają się następujące pytania do dyskusji:

1. Czy w obecnych warunkach formalno – prawnych, społeczno - kulturowych i ekonomicznych naszego kraju, wizje zespołów mieszkaniowych opartych o zasadę partycypacji (planowanie, realizacja, użytkowanie) są utopią czy mają szansę rozwoju
2. Czy pomocny dla rozwiązania tej kwestii może mieć (i w jakim zakresie) udział instytucji rządowych (programów rządowych), samorządu terytorialnego, przedstawicieli fundacji i organizacji pozarządowych – jako aktywnych współinicjatorów inwestycji mieszkalnictwa partycypacyjnego
3. Jakie są szacunkowe koszty realizacji takich projektów i jak się kształtują w kontekście lokalnych rynków nieruchomości. Jakie są koszty utrzymania zespołów mieszkaniowych o bogatym programie przestrzeni wspólnych (powierzchni wewnętrznych i terenów otwartych) i jak się one kształtują w porównaniu do innych, tradycyjnych osiedli w danym mieście
4. Jak można uzyskać równowagę między oczekiwaniami przyszłych mieszkańców, a decyzjami architekta, mając na myśli efekt końcowy inwestycji, przede wszystkim mierzony wysoką jakością środowiska zamieszkania. Do jakiego stopnia i w jakim zakresie decyzje architekta powinny być arbitralne. Jak uniknąć niebezpieczeństwa ‘nawiedzonych liderów’, osób które z łudzącą łatwością przekonują do swojej nie zawsze racjonalnej wizji pozostałych uczestników projektu

5. Czy polskie społeczeństwo jest gotowe współtworzyć i współgospodarzyć wspólną przestrzeń zamieszkania Jakiego rodzaju się najczęściej niebezpieczeństwa, konflikty i jak je można łagodzić Jak budować płaszczyznę porozumienia dla osiągnięcia konsensusu.
6. Jakiego w tym celu (nawiązanie do pytania nr 5) założenia funkcjonalno - programowe powinny być spełnione i jakie zabiegi planistyczne, w odniesieniu do kształtowania przestrzeni wspólnej pod dachem i na zewnątrz budynków, mogą być w tym pomocne. Jak istotna jest wówczas rola architekta i znaczenie przyjętych rozwiązań projektowych

### **Wnioski końcowe**

Wymienione wyżej krytyczne uwagi nie rzutują na ogólny wizerunek pracy i jej pozytywną ocenę końcową. Pod względem merytorycznym: wyboru tematu, celu badań, sformułowania hipotezy i pytań badawczych, wyboru literatury i materiałów źródłowych, doboru materiału do badań empirycznych (studiów przypadku osiedli mieszkaniowych), przyjęcia odpowiednich metod badań (zróżnicowanych i wieloetapowych, co wymagał temat i podjęta problematyka), wnikliwej i sumiennej analizy zebranego materiału, jego staranne uporządkowanie, opisanie i wysunięcie wniosków końcowych - zważywszy trudny, wieloaspektowy temat i jego złożoność – recenzent pracy nie ma zastrzeżeń.

Odnosząc się do całości recenzowanej rozprawy doktorskiej stwierdzam, że aktualność tematu, walory poznawcze i aplikacyjne dysertacji potwierdzają umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej przez panią mgr Katarzynę Kosk.

Autorka rozprawy wykazała się zdolnością krytycznego myślenia, umiejętnością formułowania i weryfikacji hipotez badawczych, ponadto wykazała znajomość literatury przedmiotu, szerokie zainteresowania badawcze i znajomość zasad rzetelnej kwerendy bibliotecznej.

Uznać też należy, że struktura dysertacji jest prawidłowa, występują logiczne powiązania między poszczególnymi rozdziałami, ich kolejność jest uzasadniona. Język pracy i jego styl są odpowiednie dla natury rozprawy naukowej. Zawartość treściowa przedłożonej do recenzji pracy, zawiera wszystkie niezbędne elementy wymagane dla dysertacji doktorskich.

Reasumując, ocena rozprawy jest pozytywna, ponieważ autorka wykazała znajomość warsztatu naukowego: umiejętnie sformułowała problem badawczy, odpowiednio dobrała materiał badań, wybrała stosowne metody dla jego opracowania i przeprowadziła oryginalny wywód rozwiązując założony problem naukowy – co stanowi istotę dysertacji doktorskiej.

W mojej opinii przedłożona do recenzji rozprawa doktorska mgr Katarzyny Kosk pt.: 'Projektowanie partycypacyjne szansą na poprawę środowiska mieszkaniowego w dobie globalizacji', wyczerpuje wymagania stawiane przez Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 3 października 2014 w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodach doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora (Dz. U. z 2014 roku, poz. 1383 ze zmianami).

Zatem wnioskuję do Rady Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej o przyjęcie rozprawy i dopuszczenie do publicznej obrony.



Anna Pawlikowska - Piechotka

Warszawa, 20 marca 2018 roku